

HOOR /autor: MM/

Pewnego dnia pewna dziewczyna przeprowadziła się do innego miasta, do innej klasy. Nie znała tam nikogo. Przeprowadziła się za granicę do straszego miasta. Prawie nikt tam nie mieszka, dlatego rodzice Karoliny chcieli tam zamieszkać bo nie było sąsiadów którzy, truli bym im życie. Dziewczyna spakowała swoje rzeczy, pożegnała się z płaczem ze wszystkimi . . . Kiedy była coraz bliżej tego straszego miasta „ Hoor “ czuła się bardziej przymulająco i nic się jej nie chciało robić . Była pobudzona złością i chciała robić wszystkim na złość. Matka była jeszcze opanowana, ale tata nie miał nerwów i wrzeszczał i się złościł na wszystkich i na wszystko tak jak Karolina. Mama była w ciąży, i nie myślała o niczym innym tylko o zdrowiu dziecka. Próbowwała uspokoić jej towarzystwo, ale co raz bliżej tego miasta tym bardziej robili się agresywni . . . już nie panowała nad niczym. Kiedy przyjechali .. trochę się uspokoił.. rozglądali się .. chcieli powitać sąsiadów troszkę dalej... ale nikogo w tym mieście nie było. Opuszczone ... niezbadane ... dom był brzydki... cały czarny... w pajęczynach .. ale to nie był zwykły dom tylko nawiedzony ;o . Oczywiście Rodzina Kisiel nie wiedzieli że jest nawiedzone. Usłyszeli tylko że nie ma blisko mieszkania sąsiadów to od razu się zgodzili. Było to daleko od Polski ... ale pojechali.. zamknięte sklepy .. w nocy piski .. nie jeździły samochody .. nic ... cicho ... żadnych odgłosów .. żadnych zwierząt .. tylko troje ludzi w starym domu. Ale nie przejmowali się tym aż tak jak inni ludzie to robili. Oni jednak chcieli zostać w tym mieście. Był tam taki obraz kobiety.. z nożem i owieczką zabita . chcieli zdjąć ten obraz ale się nie dało .. więc zostawili Mama chciała zakryć ten obraz ale dla taty ten obraz był wspaniały. Pokłócili się trochę o to, ponieważ mama nie chciała, żeby dziecko patrzyło na te okropne zdjęcie. No, ale tata postawił na swoim. Następnego dnia .. Karolina poszła do nowej szkoły do szóstej klasy podstawowej. Mama i Tata szukali w mieście jakąś szkołę ,ale nie było ani jednej. Więc musiała znaleźć w innym mieście. Pojechały z miasta szukać szkoły i czuły się o wiele lepiej niż w tamtym mieście. Czuły się fantastycznie a tam ponuro ... nic im się nie chciało. Matka znalazła idealną szkołę dla dziecka. Karolina następnego dnia pojechała do szkoły. Była wspaniale nastawiona do życia, ale kiedy jechała do domu, to była ponura, miała wszystko gdzieś, nie interesowała się niczym. Ubierała się na czarno .. pewnego dnia chciała iść poznać miasto w którym mieszka . Poszła na cmentarz oglądać groby zmarłych ludziach w tym mieście. Było bardzo, bardzo dużo tych grobów na takie miasto. Obejrzała wszystkie i była zadowolona takimi rzeczami. Poszła na ostatni grób i zobaczyła małego ducha , to dziewczynka która siedzi na grobie swojej mamy która umarła kiedy była mała. Karolina podeszła do niej i chciała ją dotknąć nagle duch się odwrócił wyciągnął rękę i ...

c.d.n.